

VI LO przywołuje pamięć Generała Andersa

Autor: Administrator
12.11.2007.
Zmieniony 12.11.2007.

Jak wykorzystujemy wielki dar wolności? Jak wypełniamy duchowy testament przekazany nam przez walczących pod Monte Cassino? W jaki sposób wyrażamy swój miłość do ojczyzny? Co to znaczy być patriotą XXI wieku? - takie pytania zadawał dyrektor VI LO Dariusz Koclejda w swym przemówieniu, jakie wygłosił w sobotę, 10 listopada w Szopienicach, na oficjalnych uroczystościach z okazji Roku Generała Andersa. Nasze Liceum organizowało te oficjalne uroczystości. W artykule znajduje się treść przemówienia, które zilustrowano fotografiami wystawki szkolnej przygotowanej specjalnie na tę okazję.

Szanowni Państwo!

Obchody Dnia Niepodległości mają dla nas wyjątkowy charakter. Uświadamiając sobie po raz kolejny wartość wolności, oddajemy hołd tym, którzy poświęcili swe życie, byśmy mogli o sobie stanowić. To oni właśnie - świadkowie HISTORII - uczyły, czym jest patriotyzm oraz jak najlepiej wyrazić miłość do ojczyzny. Z pewnością do takich świadków historii, a zarazem nauczycieli patriotyzmu należy gen. Władysław Anders. Ogłoszenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej Roku 2007 Rokiem Generała zobowiązuje, by przypominać jego dokonania, pozostać wiernym ideałom, który służył.

Prawdziwym zaszczytem jest dla mnie, że na dzisiejsze uroczystości przybyli tak dostojni goście. Pragnę powitać [tu pan dyrektor wita przybyłych gości - lista zostanie zamieszczona później]

Z radością witam przede wszystkim żołnierzy - członków armii generała Władysława Andersa oraz przedstawicieli organizacji kombatanckich. Zapewniam, że Państwa obecność ma dla nas, zwłaszcza zgromadzonych tu młodych ludzi - uczniów liceum - ogromne znaczenie. To Państwo są dla młodzieży, nierzadko zagubionej we współczesnym świecie, najlepszymi przewodnikami, potrafiącymi wskazać, czym jest prawdziwe bohaterstwo. Bardzo dziękuję za przybycie!

Spoglądając na postać Generała, należy podkreślić te aspekty jego działalności, które sprawiły, że może on stanowić wzór patrioty XXI wieku. Stąd, że w tym kontekście warto przypomnieć jego słowa, najlepiej chyba wyrażające postawę Władysława Andersa: Szukajmy tego, co nas łączy.

Trzeba przyznać, że stanowi ono wyzwanie dla skóconych nierzadko członków polskiego społeczeństwa. Szukać tego - co nas łączy - to przede wszystkim zgłębiać jego historię, kultywować tradycję, to wreszcie - stawiać pytanie o naszą tożsamość w rodzinie narodów europejskich. Szukać tego - co nas łączy - to również szanować godność drugiego. Generał doskonale wypełniał to zadanie. Potrafił przywracać godność ludziom, którym ją odebrano - więźniom sowieckich łagrow, emigrantom i tubakom. Z osób pogardzanych, chorych i wygłodniałych stworzył bohaterską armię. Nie zapomni również o ludności cywilnej, troszcząc się o jej potrzeby i dając, tak potrzebną w czasach wojny, nadzieję. O podmiotowym traktowaniu przez Generała swoich żołnierzy świadczy fakt, że zwracał się do nich jak do członków rodziny, określając ich mianem braci. Wspomnianą godność odkrywali również żołnierze. Przymusowo wcielani do Wehrmachtu podejmowali decyzję o dezercji, by walczyć u boku swoich rodaków, walczyć za wolność naszą i waszą. Doskonale wiedzieli, iż owa wolność krzyżami się mierzy. Wiedzieli jednak także - jak stwierdził Jan Paweł II - walczyć za słuszną sprawę - prawo narodu do istnienia, do niepodległego bytu, do życia społecznego w duchu własnych przekonań narodowych i religijnych tradycji, do suwerenności własnego państwa. Dla tych wartości warto być poświęcić wszystko.

Dziś, dzięki postawie członków armii Generała, możemy cieszyć się: niepodległym bytem, życiem społecznym w duchu własnych przekonań narodowych i religijnych, suwerennością własnego państwa. Ta radość winna prowokować do pytania: jak wykorzystujemy ów wielki dar wolności? Jak wypełniamy duchowy testament przekazany nam przez walczących pod Monte Cassino? W jaki sposób wyrażamy swój miłość do ojczyzny? Co to znaczy być patriotą XXI wieku?

I tu również gen. Władysław Anders mógłby nam wiele podpowiedzieć. Kiedy bowiem przeanalizować jego biografię, łatwo dojść do wniosku, że jego patriotyzm przejawia się przede wszystkim w sumiennym wypełnianiu swoich obowiązków, w swoistym - posługującym się tu modnym obecnie słowem - profesjonalizmie. Historia, którą współtworzył, sprawia, że nieustannie musiał zdawać egzamin z owego profesjonalizmu - czy to podczas pierwszej wojny światowej, czy podczas zamachu majowego, czy wreszcie - na Wschodzie, kiedy tworzył potężną armię, by północniej przemierzyć z nią szlak bojowy, mający wieść z ziemi włoskiej do Polski.

Wszędzie tam, gdzie się znalazł, rzetelnie wywiązywał się z powierzonych zadań, choć wierność przysiędze żołnierskiej wymagała od niego heroizmu. Dał się poznać jako znakomity kawalerzysta, szanujący prawo obrońcy Belwederu - podczas zamachu majowego, dobry strateg w czasie kampanii wrześniowej, przewidujący polityk, nieufny wobec obietnic Stalina, wspaniały organizator, przeprowadzający ewakuację wielu tysięcy ludzi ze Związku Radzieckiego. Przede wszystkim jednak pozostanie w naszej pamięci jako bohaterski dowódca spod Monte Cassino - człowiek, dzięki któremu Polacy ukazali Europie, jak wielką wartość ma pragnienie odzyskania utraconej niepodległości.

Nam, podziwiającym postać Generała Andersa, pozostaje zatem tylko jedno - ukazywać Europie, jak wielką wartość ma dla nas odzyskana niepodległość. Ukazać, że już w niepodległej Polsce, potrafimy rzetelnie wywiązywać się z powierzonych obowiązków.

Do publikacji przekazał sekretariat VI LO
{moscomment}